

GMINNIAK



nr 9 październik 1991
cena 3000 zł

MIESIĘCZNIK GMIN OZORKÓW I PARZĘCZEW

sponsorowany
przez Samorząd

co w numerze:

- Wywiad z wójtem gminy Parzęczew
- Żniwa '91
- Muzyczne Lato '91
- Przedstawiamy Parzęczew
- Serwis informacyjny gminy Parzęczew
- Kronika policyjna
- Rozeta z herbem

wywiad miesiąca

Nowy parlament może wiele wygrać dla Polski...

Personalia: mgr inż. Włodzimierz Ochota, lat 28, absolwent ART w Olsztynie, magister inżynier rolnictwa, kawaler. Własne gospodarstwo 13,5 ha przekazane przez rodziców. Mieszkaniec gminy Parzęczew, pochodzi z wielopokoleniowej rodziny z Wielkiej Wsi. Od wyborów samorządowych radny i wójt gminy Parzęczew. Członek-założyciel Solidarności RI na terenie gminy. Pełni

również funkcję delegata na Sejmik Samorządowy Województwa Łódzkiego.

O współpracy z wójtem mówi pani mgr Grażyna Bukowska - dyrektor szkoły podstawowej w Parzęczewie: *Wójt gminy Parzęczew bardzo wiele zrobił dla spraw oświaty na terenie gminy. Zawsze otwarty na kontakty ze środowiskiem nauczycielskim. Żywo reaguje na problemy szkół w gminie. Przekazał już na ich potrzeby 70 mln złotych; i dyrektor PWZ w Ozorkowie mgr Ewa Pałasz: *Współpraca z wójtem gminy Parzęczew układa się wręcz wzorowo.**

Od redakcji: Niewątpliwie wywiad z wójtem gminy Parzęczew na wymiar szczególny. Przeprowadziliśmy go na miesiąc przed wyborami do parlamentu. Wójt gminy Parzęczew jest kandydatem nr 2 na liście nr 12 Porozumienia Obywatelskiego Centrum.

Ponieważ wójt jest człowiekiem bardzo skromnym zrezygnował z możliwości przeprowadzenia wywiadu w gabinecie Urzędu Gminy i zgodził się spotkać z dziennikarzami "Gminniaka" na neutralnym terenie. Wypiliśmy kilka szklanek herbaty, wypaliliśmy po paczce papierosów (wójt nie pali).

Rozmowa była niezwykle frapująca dzięki erudycji i interesującej osobowości kandydata na posła.

Red.: Panie wójcie, spotykamy się w samo południe. Jakie ma Pan skojarzenia z tym faktem?

W.O.: Przede wszystkim z listą nr 12 (to lista Porozumienia Obywatelskiego Centrum - przyp. red.) ale także z szeryfem ze słynnego westernu.

Red.: Czy "być wójtem" oznacza być właśnie takim szeryfem?

W.O.: Nic podobnego - szeryf miasteczka z Dzikiego Zachodu miał znacznie większą władzę. Wójt zaś w gruncie rzeczy ma bardzo ograniczone możliwości jednoosobowego podejmowania decyzji (dotyczą one tylko pracowników Urzędu). Wszelkie ważniejsze decyzje podejmuje Rada Gminy, wójt zaś jest tylko ich wykonawcą. Oczywiście bardzo wiele zależy od autorytetu wójta, który może wpływać na pewne decyzje Rady przygotowując zażądania w taki sposób, żeby radni mieli świadomość, jakie mogą być konsekwencje takiego, a nie innego

rozstrzygnięcia. O autorytecie wójta decyduje zaś jego wiedza i przede wszystkim osobowość. Musi to być człowiek konsekwentny, ale musi także umieć przegrywać w sytuacji, gdy nie ma racji.

Red.: Co Pana upoważnia do ubiegania się o zaszczytny fotel posła?

W.O.: Przede wszystkim decyzja Związku Solidarność RI, którego jestem członkiem, uwarunkowana moją zgodą. Zostałem przekonany przez członków Związku, że mogę być jedynym kandydatem Solidarności RI, który ma szansę na zwycięstwo w wyborach.

Red.: Co zdecydowało o stworzeniu koalicji Solidarności RI z Porozumieniem Centrum i RKO Ziemi Łódzkiej?

W.O.: Odpowiedź krótka - zdecydowały zbliżone poglądy na przyszły kształt państwa i atrakcyjny program, który możemy zaoferować społeczeństwu.

Red.: Co jest Pana zdaniem przyczyną, iż Porozumienie Centrum ostatnio wiele straciło w oczach potencjalnych wyborców (na to wskazują choćby sondaże OBOP-u).

W.O.: Nie ulega wątpliwości, że zdecydowało o tym kilka czynników. Brak stałej możliwości dostępu do środków masowego przekazu oraz nagonka w prasie. Musimy mieć świadomość, iż prasa jest w większości zdominowana przez ugrupowania, delikatnie mówiąc, nieprzychylnie PC. Stąd wiele krzywdzących pod jej adresem insynuacji i bezkarnych zniesławień. Ludzie, którzy stosują w zniesławianiu metody minionych lat, wciąż liczą na to, iż kłamstwo, oszczerstwo, wypowiedziane czy napisane, zostawia po sobie jakiś ślad.

Red.: Założmy hipotetyczną sytuację, iż Porozumienie Obywatelskie Centrum wygrywa wybory. Czy macie wizję przyszłości w rolnictwie?

W.O.: Oczywiście, że mamy taką wizję. Ale chciałbym mówić w swoim imieniu. Uważam, że zmiany w rolnictwie powinny odbywać się stopniowo, a więc w takim tempie, aby ci, którzy chcą zrezygnować z rolnictwa mieli szansę znalezienia swojego miejsca w życiu. Wizja docelowa to chłopskie gospodarstwo rodzinne o dobrej infrastrukturze wewnątrz gospodarstw i dobrze zorganizowanych usługach. Takie gospodarstwa powinny gwarantować rodzinom chłopskim spokojne życie niezależnie od koniunktury. Oczywiście po drodze trzeba zrealizować kilka podstawowych tematów jak choćby obliczenie tego, co rolnik produkuje i czy to co produkuje zaspokaja potrzeby tzw. rynku. Przecież do tej pory nie wiemy czy mamy nadwyżkę żywności czy niedobór i jest to między innymi skutkiem braku kontroli przepływu towarów do Polski. "Po drodze" - to również bank informacji o tym, jakie produkty i w jakiej ilości napływają z zagranicy; to stała kontrola ilości i jakości towarów płynących z zagranicy, to promocja polskiej żywności na eksport. Uważam, że na jakość produkowanej przez nas żywności o wiele bardziej wpłynę fakt możliwości jej eksportowania niż import obecnych towarów.

Red.: Czym chciałby Pan zajmować się w Sejmie, jakie sprawy i problemy chciałby Pan poruszać?

W.O.: Jeśli czas i możliwości pozwolą, chciałbym zajmować się nie tylko problemami rolnictwa, ale również sprawami związanymi z budżetem państwa, samorządem terytorialnym. Nie będę też laikiem w kwestiach dotyczących pomocy społecznej czy bezrobocia.

Red.: A propos bezrobocia: co Pan sądzi o zasiłku dla bezrobotnych?

W.O.: Uważam, że nie powinno się dawać ludziom

pieniędzy za darmo, gdyż jest to demoralizujące. Z drugiej strony nie można pozostawiać samym sobie ludzi, którzy tracą pracę nie z własnej winy. Taki człowiek musi mieć szansę na zmianę swoich kwalifikacji zawodowych i w rezultacie na dobrze płatną pracę. Uważam, że sporo dobrego może również zrobić w tej sprawie instytucja robót publicznych. Pracy jest wszędzie w bród - wystarczy popatrzeć na brudne ulice lub dziurawe nawierzchnie dróg.

Red.: Jak potencjalny poseł ocenia pracę parlamentu obecnej X kadencji?

W.O.: Niestety, coraz gorzej. Coraz bardziej ujawniają się ewidentne układy i przedkładanie interesów partyjnych czy osobistych nad interes Polski. Ten Sejm miał szansę przejść do chlubnej historii, a odejście - moim zdaniem - w niesławie. Zablokował wiosenne wybory, nie uchwalił mądrej i czytelnej ordynacji wyborczej, a posłowie z lewej strony sali coraz częściej wykazują brak poczucia odpowiedzialności za losy narodu i państwa.

Red.: Czy nie uważa Pan, że nowy parlament wybrany w wyborach 27 października, będzie parlamentem ostatniej szansy dla Polski?

W.O.: Mógłbym odpowiedzieć filozoficznie, że szansę są zawsze. Ale rzeczywistość sytuacja Polski jest tak trudna i skomplikowana, że nowy parlament może wiele wygrać dla Polski. Pod jednym wszakże warunkiem, że w parlamencie XI kadencji nie rozpocznie się jakaś szalona gra polityczna, ale wszystko zostanie podporządkowane nadrzędnemu interesowi naszej Ojczyzny.

Red.: Czy ma Pan w zanadru jakąś kielbasę wyborczą?

W.O.: Nie leży to w moim charakterze - bardzo nie lubię naobiecować ludziom, ile to ja nie załatwię. Gwarantuję jednak, że będę uczciwy w stosunku do wyborców i w stosunku do Polski. Nie będę posłem przekupnym (jeśli oczywiście zostaną wybrany).

Red.: Jaka będzie wówczas relacja poseł Włodzimierz Ochota - wójt gminy Parzęczew Włodzimierz Ochota?

W.O.: Nad tym zastanowię się w przypadku wygranej w wyborach. Przyjrzyj się swoim obowiązkom posła i przedyskutuj sprawę z Radą Gminy. Wariantów rozwoju sytuacji może być kilka, ale zostanie wybrany ten, który będzie najlepszy. Proszę wybaczyć pewną ogólnikowość i ostrożność w formułowaniu sądów, ale nie należę do osób, które pochopnie deklarują gotowe rozwiązania.

Red.: Odejdźmy na chwilę w tej rozmowie od spraw związanych z wyborami. Jak Pan sądzi, gdyby przeprowadzono sondaż wśród mieszkańców gminy Parzęczew na temat oceny pracy wójta, jaką cenzurkę by Pan otrzymał?

W.O.: Każda działalność i praca publiczna narażona jest na bardzo różne i wynikające z bardzo wielu przesłanek opinie, sądy i oceny. Z pewnością wśród mieszkańców gminy Parzęczew są zadowoleni, że jestem wójtem i oceniający moje działanie jako dobre i uczciwe, są również i tacy, którym się wydaje, że obiecałem im coś, czego nie udało mi się spełnić. Myślę, że mamy zakodowany w sobie odruch niechęci do władzy, nawet do tej, którą sami wybraliśmy. Władza to zawsze jednak "oni". Jestem w gruncie rzeczy optymistą mając świadomość, że w określonych warunkach nie jestem w stanie zrobić wszystkiego, natomiast to, co do mnie jako wójta należy, robię właściwie i rzetelnie. Sądzę, że ludzie to doceniają. W każdym bądź razie z każdym stanę do polemiki na temat swoich działań jako wójta.

Red.: Jaka jest polityczna przeszłość kandydata na posła

z listy nr 12 poz. nr 2?

W.O.: No cóż, w momencie wybuchu Solidarności miałem 17 lat i byłem uczniem LO w Zgierzu. Nie rozumiałem wówczas tego wszystkiego co się działo, ale czułem, że to wszystko jest dla Polski bardzo ważne. W stanie wojennym studiowałem w Olsztynie i przeżywałem, jak większość Polaków, dramat związany ze zniewoleniem narodu.

Organizacyjną działalność rozpocząłem w 1989 roku. Byłem współzałożycielem Solidarności RI i zostałem przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego w Parzęczewie. Efektem tych działań było to, że zostałem wybrany radnym i wójtem gminy Parzęczew.

Red.: Dlaczego chce Pan wprowadzić "Gminniaka" na teren gminy Parzęczew?

W.O.: Mam pewne doświadczenie w wydawaniu gazety lokalnej i wiem, że istnieje szansa dotarcia dzięki niej z wieloma ważnymi sprawami do mieszkańców gminy. Liczę więc bardzo, że wejście "Gminniaka" na teren Parzęczewa i rzetelność jego dziennikarzy spowoduje, że ludzie będą mieli wiarygodne źródło informacji o pracy Urzędu, o życiu i problemach gminy, a nie plotkę.

Red.: Czy w przypadku wybrania Pana posłem "Gminniak" może ubiegać się o prawo pierwszego wywiadu z posłem Włodzimierzem Ochotą?

W.O.: Chcę powiedzieć, że ten wywiad jest dla mnie pierwszym w życiu, więc sądzę, że choćby i z tego względu mógłbym to panom przyrzec.

Red.: Panie wójcie, z pewnością gros ważnych spraw zostawiliśmy poza nurtem naszego wywiadu, ale nie miał on ambicji być wywiadem kompletnym. Chcieliśmy dać w nim pewien zarys sylwetki młodego, ambitnego człowieka, który już sporo w swoim życiu dokonał, ale to dla niego dopiero początek - miejmy nadzieję - długiej i pięknej kariery. Życzymy realizacji ambitnych planów, a koniec jeszcze tylko kilka błyskawicznych pytań osobistych. Największa przegrana?

W.O.: Trudne pytanie. Przegranych i porażek jest sporo, również tych bardziej osobistych. Zresztą sukces i przegrana są nieodłącznymi elementami w życiu człowieka. Ważne jest jednak to, żeby swojej porażki zbyt długo nie roztrząsać.

Wyciągnąć wnioski i stworzyć szanse do osiągnięcia sukcesu. Niedobrze, jeśli przegrana nie pozwala podejmować dobrych decyzji i uniemożliwia działanie.

Red.: Najmocniejsza strona Włodzimierza Ochoty?

W.O.: Odpowiem trochę przekornie: moją mocną stroną jest trochę więcej szczęścia niż to wynika z normy statystycznej.

Red.: Ulubiony typ kobiety?

W.O.: Musi być dobra, inteligentna i ładna - w takiej właśnie kolejności. Najłatwiej rozpoznać dwie ostatnie cechy, natomiast żeby poznać, czy człowiek jest dobry, potrzeba dużo czasu. Niektórzy potrafią się znakomicie maskować.

Red.: Hobby kandydata i sposób na relaks i wypoczynek?

W.O.: Mam zamiłowanie do śmiechu i żartu. Lubię się śmiać, ale z błyskotliwych sytuacji, z dowcipów sytuacyjnych. Sam również lubię żartować, ale w towarzystwie osób, które mnie nie krępują i są moimi przyjaciółmi. Wiele czasu spędzam na czytaniu książek. Najlepiej wypoczywam podczas snu.

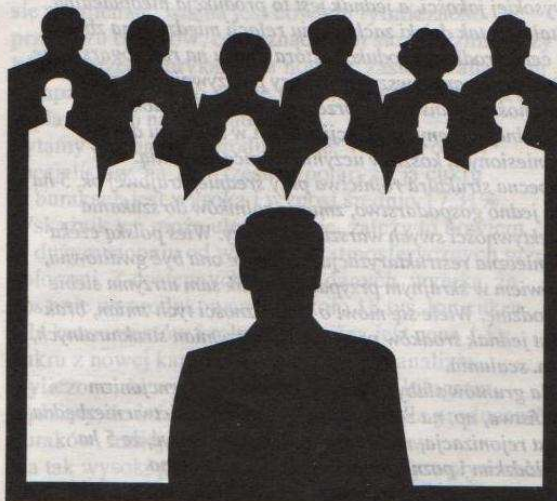
Red.: Dziękujemy za rozmowę.

W Sejmie wciąż bez sensu gędzą,
budżet rządu się zawalił,
w całym kraju bida z nędzą,
chaos wszędzie się utrwalił.

Pełno afer, szwindli, kantów,
parodia prywatyzacji.
Forsa dla pazernych mętów,
a dla reszty żółć frustracji.

Jakby tego było mało,
namnożyło się partyjek
przemalowanych na biało
x-ów, unii, koteryjek.

Trzeba znaleźć gospodarza,
wyberzmy go wreszcie sami.
Tę jedyną szansę stwarzają
silne "Centrum" wraz z chłopami.



Ale

Na zlecenie Komitetu Wyborczego prezentujemy kandydata na postą XI kadencji Sejmu RP Pana Wiesława Stankowskiego.

Pana Wiesława Stankowskiego znajdują państwo na liście nr 2 Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kilka słów o... Kandydat jest człowiekiem żonatym, ma jedno dziecko, liczy 38 lat, jest inżynierem rolnikiem, absolwentem Akademii Rolniczej w Poznaniu i Podyplomowego Studium Planowania i Statystyki w Warszawie. Praktykę zawodową zdobył w Danii i dobrze zna rolnictwo Niemiec, Włoch i Finlandii. Jest czynnym rolnikiem gospodarującym na 12,5 ha ziemi, głównie kl. III i IV. Prowadzi gospodarstwo warzywnicze. Żona jest właścicielką prywatnej firmy skupującej warzywa - sądzimy więc, że jako jeden z niewielu rolników, nie ma problemów ze zbytem wyprodukowanego surowca.

Przedstawiamy fragment wypowiedzi Pana Stankowskiego na temat ważniejszych problemów rolnictwa i sposobów ich rozwiązania:

Upadek spółdzielczości rolniczej niemal całkowicie załamał rynek skupu. Nie stworzono jednak warunków następcom spółdzielczości, a wystarczyło uruchomić kredyty preferencyjne dla pragnących inwestować w przechowalnię, chłodnię i przetwórnice produktów rolnych. Niestety, nie tylko tak nie uczyniono, ale jednocześnie wiele istniejących przetwórnicy jest na krawędzi upadku, głównie dzięki polityce kredytowej banków. Rolnik polski produkuje żywność wysokiej jakości, a jednak jest to produkcja nieopłacalna. Stało się tak dzięki zachwianiu relacji między ceną zbytu, a ceną środków produkcji, która z roku na rok pogarsza się. Dziś praktycznie wszyscy rolnicy przeżywają olbrzymie trudności finansowe, a przecież wystarczyło dokonać rzetelnej wyceny produkcji z 1 ha i w stosunku do poniesionych kosztów uczynić różnicę dodatnią. Obecna struktura rolnictwa przy średniej krajowej ok. 5 ha na jedno gospodarstwo, zmusza rolników do szukania efektywności swych warsztatów pracy. Wieś polską czeka konieczna restrukturyzacja; nie może ona być gwałtowna, bowiem w skrajnym przypadku rolnik sam utrzyma siebie i rodzinę. Wiele się mówi o konieczności tych zmian, brak jest jednak środków prawnych do przemian strukturalnych, tzn. scalania.

Dla gruntów słabych konieczny jest interwencjonizm państwa, np. na zalesianie. Polskiemu rolnictwu niezbędna jest rejonizacja, nie trzeba bowiem tłumaczyć, że 5 ha w łódzkim i poznańskim to jednak nie to samo. Mieszkańcy miast trudności w życiu codziennym wiążą z ceną produktów wytwarzanych przez rolnika. Prawda jest taka, że ceny są sztucznie zawyżane przez pośredników, a ci

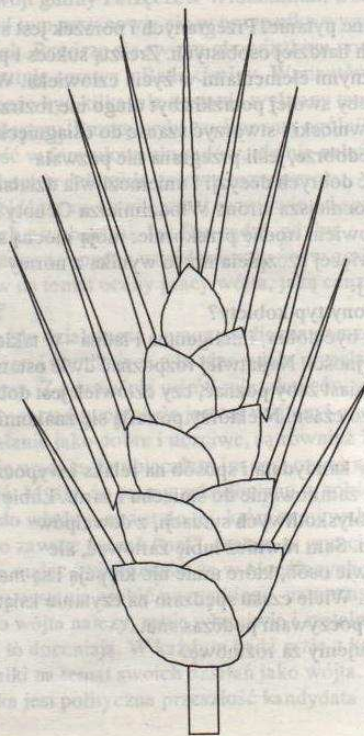
z kolei zmuszani są do podwyższania cen z powodu wysokich czynszów, podatków i spłat kredytów bankowych. Brak jest polskiej instytucji typu zachodniego, gdzie kilku lub kilkunastu rolników organizuje się w małe spółdzielnie, których celem jest zbyt wyprodukowanego surowca. Nie rolnik, a spółdzielnia zajmuje się zbytem na giełdach, dzieląc się uczciwie zyskiem z producentem. Niezmiernie ważną sprawą dla przyszłości i teraźniejszości naszego rolnictwa jest postęp biologiczny. Winien on być domeną wyspecjalizowanych instytucji dotowanych przez państwo.

Wręcz tragicznym zjawiskiem staje się coraz częstsze odchodzenie od sztucznego unasienniania, wprowadzania nowych odmian zbóż i innych roślin uprawnych. Głośne mówienie o wejściu Polski do EWG nie może odbywać się doktrynalnie, lecz rozsądnie, z korzyścią dla polskich rolników.

Wiele ważkich uwag, ocen kandydata nie zostało przedstawionych, jako że w większości znane są wszystkim rolnikom. Sądzimy jednak, że zaprezentowane tu poglądy Pana Stankowskiego wykazują jak znakomitym jest znawcą rolnictwa.

Pan Stankowski nie ukrywa, że chce reprezentować głównie interesy rolników. Cytujemy ostatnie zdania kandydata na postą:

Nie łudźmy się, nie ma zamożnego miasta przy biednej wsi i odwrotnie. Wieś, nie idąc na wybory, po raz kolejny przegra własną sprawę. Idąc do wyborów pamiętajmy skąd są nasze korzenie: ziemia, na niej żyjemy, z niej czerpiemy żywność, surowce, zdrowie i wytchnienie.



blok rolniczy

Żniwa '91

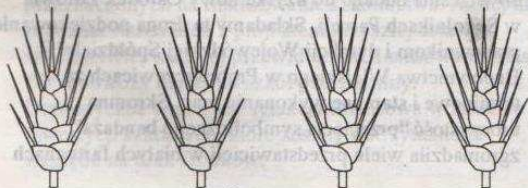
Okres tegorocznych żniw to zapewne wielka "nerwówka" dla producentów zbóż: niepewność co do skupu, niesprzyjająca pogoda, po czym gwałtowne spiętrzenie pracy w słoneczne dni.

SKR w Ozorkowie, świadcząc usługi przy zbiorze zbóż, posługiwała się dziewięcioma kombajnami, a skoszona powierzchnia to prawie 1200 ha. Prezes Spółdzielni, pan Oleczak twierdzi, że pobili rekordy wszystkich lat poprzednich. Najbardziej pracowici kombajnści to **Zdzisław Stegliński** (170 ha), **Józef Majchrzak** (164 ha) i **Jan Kaźmierczak** (161 ha). O jakości kombajnowania najlepiej wypowiedzieć się mogą usługobiorcy. W każdym razie podczas tych żniw SKR sporo zarobiła, mimo konkurencji kombajnistów prywatnych.

O ile zbiór zbóż w naszej gminie przebiegał w miarę sprawnie, o tyle sytuacja w skupie budziła poważne zastrzeżenia. Powzięto decyzję o likwidacji spichrza Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ w Cedrowicach, a ponadto województwo łódzkie nie zostało uwzględnione w pierwotnym planie interwencyjnego skupu zbóż Agencji Rynku Rolnego. Wójt naszej gminy wraz z wójtami Zgierza i Parzęczewa, zaniepokojeni tą niekorzystną sytuacją, wystosowali 26 lipca br. pismo do Wojewody Bohdanowicza z prośbą o umorzenie dywidendy za magazyny zbożowe oraz o niezwłoczne wystąpienie do Agencji Rynku Rolnego o uruchomienie interwencyjnego skupu zbóż w województwie łódzkim. Ponadto wójt naszej gminy, pan Władysław Sobolewski, podjął osobiste działania w Ministerstwie Rolnictwa, Agencji Rynku Rolnego oraz w PZZ, co pozwoliło uruchomić skup w Cedrowicach. Co by było, gdyby nasz wójt wziął przykład z Ministra Rolnictwa i zafundował sobie w czasie żniw urlop? Prawdopodobnie cena zbóż w GS byłaby niższa, gdyż byłby to jedyny punkt skupu w naszej gminie.

Do połowy września w spichrzu w Cedrowicach dla potrzeb PZZ skupiono 300 ton żyta po 45 tys. zł oraz 354 tony pszenicy średnio po 85 tys. zł. Dla Agencji Rynku Rolnego skupiono 830 ton żyta po 45 tys. zł. W GS "Samopomoc Chłopska" w Ozorkowie skupiono 560 ton żyta po 40 tys. zł oraz 15 ton pszenicy po 70 tys. zł. Zboże skupione w GS będzie spożytkowane w miejscowej piekarni. PZZ natomiast mają poważny problem z upłynianiem swojego zboża od czasu, kiedy w Polsce zapanowała moda na wszystko, co zachodnie. Nawet mąka (zapewne lepiej opakowana).

Pao



Wojny buraczanej epilog

W chwili gdy czytelnik będzie czytał tę notatkę, cukier w cukrowni będzie się już sypał. Kampania rozpocznie się 30 września od skupu pierwszych ton surowca, a "technologia" ruszy, zgodnie ze 153-letnim zwyczajem, w środę 2 października. 4 października posypie się pierwszy cukier. Skup trwać będzie do 23 listopada, a zakończenie pracy cukrowni planuje się na 15 grudnia.

Jak przygotowana jest cukrownia do walki o cukier? Zwiedzamy pierwsze "stanowisko bojowe" - plac składowania buraków. Bardzo to ważna sprawa dla cukrowni, bowiem na plac fabryczny zwiezionych zostanie 110.000 ton, w punktach odbioru 40-45 tys. ton buraków. Co zrobiono, by tę próbę, pierwszą w historii fabryki, przejść zwycięsko? Pracownicy z dumą pokazują obszerny plac wyremontowany za 1 mld zł. Za te pieniądze dodatkowo utwardzono 1500 m² placu, zainstalowano nowego "Elfa" (urządzenie do spłukiwania buraków z samochodu), zainstalowano nową wagę ważącą do 50 ton, zmodernizowano drugą do tych samych parametrów, ułożono nowe rurociągi łączące plac z fabryką, czyli linię przesyłową buraków, przygotowano bezpieczny plac dla oczekujących na rozładunek, o 200 m² powiększono tzw. tacę wystłokową.

Jak widać, zrobiono wiele.

Dyrektor surowcowy wiele czasu poświęca analizie terminów dostaw, jako że w latach ubiegłych "pod kominem" było do 30% zakupionych buraków, reszta na placach poza cukrownią. W tym roku proporcje zostały odwrócone. Nowością, nie zawsze akceptowaną przez rolników, są tzw. przepustki dokładnie określające termin przywozu surowca, przy czym terminowe wywiązanie się z dostawy jest premiowane. Oczywiście przepustka nie jest imienna i rolnicy mogą się wymieniać, ważna jest bowiem rytmiczność przywozu buraków, co w znacznym stopniu zmniejszy kolejki przed fabryką. Inna nowość zastosowana w tej kampanii, to bardzo późne terminy zwozu (40% skupu zaplanowano na listopad).

Pytamy o prognozy produkcyjne. Według oceny specjalistów, na 20 września polaryzacja cukru w burakach jest wysoka i wynosi średnio 17,31%. Wskaźnik ten może ulec zmianie, zależy to bowiem w dużym stopniu od warunków atmosferycznych przed zbiorami. Z dostępnych na dziś danych wynika, że zostanie wyprodukowanych około 18 tys. ton cukru. Dla konsumentów i rolników ważna jest cena 1 kg cukru z nowej kampanii. Po dokładnej analizie wyliczono, że wyniesie ona 5.500 zł za kilogram. Sądzymy, że informacja ta jest radosna dla producentów buraków, mniej niestety dla konsumentów. Na tak wysoki poziom cen cukru znaczny wpływ miały podwyżki cen węgla, energii i paliwa - cen oczywiście niezależnych od cukrowni.

Uwaga rolnicy!

Wydział Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi informuje, że w bieżącym roku będą obowiązywały stawki bonifikat w cenie nabycia kwalifikowanego materiału siewnego zbóż i ziemniaków w wysokości obowiązującej wiosną, tj. 30 tys. zł do 100 kg nasion zbóż i 12 tys. zł do 100 kg sadzeniaków ziemniaka odmian skrobiowych lub odpornych na mątwika, oraz 10 tys. zł do 100 kg sadzeniaków pozostałych odmian. Zwrot udzielonych bonifikat będzie następował za pośrednictwem okręgowych inspektorów Inspekcji Nasiennej. Zainteresowanych kierujemy do Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Komunalnej Urzędów Gmin. Spośród odmian pszenicy zawartych w ofercie przygotowanej przez Centralę Nasienną, najbardziej wskazane dla naszego terenu są pszenice ozime PANDA i ALMARI.



serwis informacyjny Gminy Ozorków

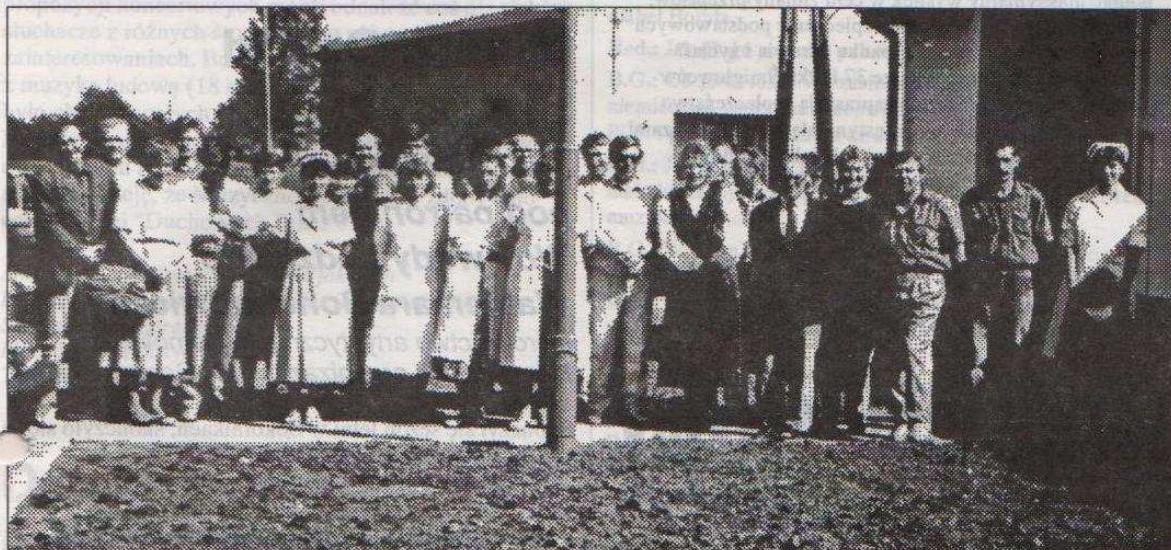
- Zarząd pozytywnie zaopiniował propozycję objęcia opieką internistyczną mieszkańców naszej gminy przez szpital przy Zakładach "Boruta". Temat ten zostanie omówiony z nowym lekarzem wojewódzkim.
- Dyrektor zgierskiego ZOZ przedstawił koszty utrzymania placówek służby zdrowia gminy. Informacje pomogą radnym podjąć decyzję o przejęciu tych placówek pod zarząd gminy.
- Zarząd omawiał działalność Młodzieżowego Ośrodka "Monar" w Sokolnikach Lesie. Zdementowano pogłoskę o pobycie w Ośrodku chorych na AIDS.
- Przez teren naszej gminy przebiegać będzie nitka gazociągu łączącego Płock z Łodzią. Zarząd zapoznał się z możliwością gazyfikacji naszej gminy i postanowił zlecić opracowanie koncepcji gazyfikacji. Termin rozpoczęcia prac nie jest jeszcze znany.
- Dobeгают końca prace związane z odwiertem trzeciej studni głębinowej w Modłej. Po zatwierdzeniu kategorii

studni, z tego ujęcia popłynie woda do mieszkańców Sokolnik Parceli i Maszkowic. Dla dwu pozostałych odwiertów kończy się prace przy zbiornikach wyrównawczych - stąd popłynie woda do Modłej i Sokolnik Wsi.

- Zakupiono rury dla przyłączenia Opalank do hydroforni w Tymienicy.
- 8 września na cmentarzu wojennym w Modłej odbyła się uroczystość patriotyczno-religijna upamiętniająca 52 rocznicę Bitwy nad Bzurą. W uroczystości wzięli udział mieszkańcy okolicznych wsi, władze gminy i żołnierze jednostki wojskowej ze Zgierza.
- 22 września podobna uroczystość miała miejsce na cmentarzu w Solcy Wielkiej. Przy odnowionym pomniku poległych w czasie pamiętnej bitwy mszę świętą celebrował proboszcz parafii św. Wawrzyńca, ks. Roman Zachwieja. Po mszy odczytano apel poległych i oddano salwę honorową. Uroczystość zgromadziła bardzo wielu mieszkańców. Obecne były także władze gminy i kompania honorowa 37 Pułku Śmigłowców Transportowych.
- 30 września oddano do użytku nowy Ośrodek Zdrowia w Sokolnikach Parceli. Składamy tą drogą podziękowanie pracownikom i dyrekcji Wojewódzkiej Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego w Proboszczewicach za terminowe i staranne wykonanie prac. Skromna uroczystość "przecięcia symbolicznego bandaża" zgromadziła wielu przedstawicieli w białych fartuchach

z lekarzem wojewódzkim dr nauk medycznych Jackiem Danowskim na czele. Obecni byli radni z Komisji Oświaty, Kultury i Opieki Społecznej, przewodniczący Rady Gminy, wójt, z-ca wójta, dyrektor Spółdzielni

Kurator zaapelował do przedstawicieli samorządów o udzielenie pomocy finansowej szkołom, m.in. w zakupie opału. Spotkanie zakończyła burzliwa dyskusja zgromadzonych.



Otwarcie Ośrodka Zdrowia w Sokolnikach Parceli

Budownictwa Wiejskiego z Proboszczewic.

W pomieszczeniach przestronnego Ośrodka znajdują się gabinety lekarskie, apteka i mieszkanie dla lekarza pediatry. Brak tylko jednego: pieniędzy na umeblowanie i wyposażenie w niezbędną aparaturę medyczną.

- Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" uruchomiła w pomieszczeniach piekarni przy ul. Kolejowej mini-hurtownię przetworów zbożowych. Można tam kupić m.in. kasze, makarony, budynie itp.
- GS skupiła 580 ton zbóż, głównie żyta, z przeznaczeniem dla własnych potrzeb. Uruchomiono kosztem 60 mln zł silos zbożowy o pojemności 150 t.
- 0,5 miliarda złotych GS przeznacza na adaptację pomieszczeń biurowych przy ul. Wyszyńskiego na masarnię. Termin uruchomienia masarni zaplanowano na grudzień br. Na terenie byłego punktu skupu złomu urządzono ogródkę działkowe dla pracowników Spółdzielni.
- 28 sierpnia w Urzędzie Gminy odbyło się spotkanie prezydentów, burmistrzów i wójtów województwa łódzkiego z Wojewodą Łódzkim Panem Waldemarem Bohdanowiczem. Zasadniczym tematem spotkania było przygotowanie oświaty do nowego roku szkolnego. Gościem zaproszonym był również Pan Wojciech Walczak - Kurator Oświaty i Wychowania, który przedstawił bardzo trudną sytuację szkół. W województwie łódzkim wycofano 28 mld zł przeznaczonych na finansowanie szkolnictwa. Następnie zapoznał wszystkich z projektem przyszłej ustawy o szkolnictwie, w której przewiduje się finansowanie klas "O" i dowozy dzieci do szkół przez gminy. Dramatyczna wręcz jest sytuacja finansowa w zakresie inwestycji szkolnych, które zostały wstrzymane ze względu na brak środków.

- W dniach 7-14 października 1991 r. na terenie gminy Ozorków będą przebywać specjaliści z amerykańskiej organizacji VOCA, którzy będą udzielać pomocy organizacyjnej spółdzielniom, przedsiębiorstwom rolniczym i indywidualnym producentom rolnym w zakresie marketingu i organizacji bazy produkcyjnej.
- 29 września w strażnicy OSP w Modłej odbył się miejsko-gminny Zjazd Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Zjazd wybrał nowy Zarząd, w skład którego weszli: **Zdzisław Saganiak** - przewodniczący Zarządu, wójt naszej gminy **Władysław Sobolewski** - wiceprezes, **Stanisław Rajski** - wiceprezes, sekretarzem został **Jan Kałużny**, skarbnikiem **Andrzej Papaj**, komendantem gminnym **Marian Kwaśniewski**. Członkami Zarządu są: **Józef Granosik**, **Sławomir Szymczak**, **Stanisław Walczak**.
- Dwa tematy dyskryminujące rolników przedstawił na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Spraw Socjalnych kierownik Ośrodka Zdrowia w Sokolnikach Parceli dr Leon Bójko. Pierwszy dotyczy przyznawania rent inwalidzkich rolnikom. W ponad trzydziestu przypadkach znanych doktorowi Bójce, komisje przyznały III grupy inwalidzkie z adnotacją, że rolnik może pracować... i tu paradoks! "w pozycji siedzącej, w miejscu ciepłym, przy pracy lekkiej". Taka decyzja wiąże się z nieprzyznawaniem rolnikom świadczeń finansowych. Ciekawe, gdzie "specjaliści" z komisji znajdą na wsi pracę dla tych ludzi. Temat ten ma być dyskutowany na jednej z najbliższych sesji Rady Gminy. Sygnalizowany temat drugi, to brak świadczeń ZUS dla bezrobotnych absolwentów szkół po okresie wygaśnięcia prawa do zasiłku dla bezrobotnych. W tej sprawie przewodniczący Rady wystosował pismo na ręce przewodniczącego Sejmiku Samorządowego, w którym czytamy: "Obecna sytuacja tej grupy naszego

społeczeństwa jest tragiczna i wymaga natychmiastowej zmiany. Z uwagi na fakt, że w naszym województwie bezrobocie jest szczególnie widoczne (obejmuje wszystkie grupy zawodowe i wiekowe), powinniśmy podjąć maksymalny wysiłek w celu zmiany przepisów, które będą gwarantowały zabezpieczenie podstawowych praw człowieka, w tym przypadku zdrowia i życia."

- Dowództwo, Kadra, Żołnierze 37 Pułku Śmigłowców Transportowych serdecznie zapraszają społeczeństwo miasta i gminy Ozorków na festyn połączony z pokazami lotniczymi na lotnisku w Leźnicy Wielkiej w dniu 12 października 1991 roku o godz. 9.00.

serwis informacyjny Gminy Parzęczew

- 7 września odbyło się spotkanie z sołtysami i działaczami związkowymi, na którym omówiono zarządzenie nr 13/91 Wójta Gminy Parzęczew w sprawie traktowania "deklaracji zmiany obowiązku płatniczego" jako podań o odroczenie płatności trzeciej raty łącznych zobowiązań pieniężnych określonych w nakazach płatniczych. Z formy tej skorzystało 336 podatników z 20 sołectw.
- 7 września odbyło się spotkanie z jubilatami obchodzącymi rocznicę 50-lecia pożycia małżeńskiego. Zostali oni odznaczeni medalami za długoletnie pożycie małżeńskie nadawanymi przez Prezydenta RP.
- 12 września odbyła się XIII Sesja Rady Gminy, na której m.in. zapadła decyzja o budowie ośrodka zdrowia i rozbudowie zbiornika wodnego w Parzęczewie oraz budowie studni głębinowej w Ignaciewie.
- 14 września odbył się Zjazd Gminnego Związku OSP. Wybrano nowy Zarząd. Prezesem został wójt gminy mgr inż. Włodzimierz Ochota.
- 19 września odbył się przetarg na sprzedaż nieruchomości PFZ położonych w Tkaczewskiej Górze i Mikołajewie.
- 19 września odbyło się spotkanie Obwodowych Komisji Wyborczych, na którym wręczono członkom powiadomienia o ich powołaniu.
- 2 i 4 października odbędą się przetargi na wykonanie odwiertów studni głębinowych w Chrzastowie, rozbudowę zbiornika wodnego w Parzęczewie oraz budowę wodociągów w Żelgoszczy.
- Ogłoszony został konkurs na stanowisko kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Parzęczewie.

kronika kulturalna

Miasto Ogród Sokolniki Muzyczne lato 1991

pod patronatem
Wojewody Łódzkiego
Waldemara Bohdanowicza

kierownictwo artystyczne R. Osmoliński
kierownictwo organizacyjne S. Garczyński

Skończył się sezon letni w Sokolnikach, skończyło się również Muzyczne Lato, którego ostatni koncert w wykonaniu Polskiego Duo Skrzypcowego - Jolanty Siry i Ryszarda Osmolińskich - wspólnie z Mirosławem Pietkiewiczem, zabrzmiał 18 sierpnia w Kościele Matki Bożej Królowej. Jeszcze raz usłyszeliśmy muzykę

W.A. Mozarta, a ta, dzięki swojej lekkości i melodyjności, może zachwycić nie tylko wytrawnych słuchaczy. Nie było zatem dla nikogo zaskoczeniem, że owacja, jaką zgotowała publiczność artystom po koncercie nie miała końca, że jeszcze wiele dni później wspomniano ten nadzwyczaj udany wieczór.

Wspominano zresztą cały festiwal. Z wyczuwalną nostalgią w głosie mówiono: A więc nie zabrzmi już muzyka w naszym leśnym zakątku? Trzeba będzie poczekać do przyszłego roku?

W poprzednim numerze omówiłem pierwszych pięć koncertów. W obecnym pozwolę sobie przypomnieć czytelnikom, że 21 lipca odbył się koncert poświęcony muzyce I.J. Paderewskiego w związku z 50 rocznicą jego śmierci, w wykonaniu znakomitej śpiewaczki, wychowanki PWSM w Katowicach, Henryki Januszewskiej - sopran oraz pianisty, absolwenta AM w Warszawie - Macieja Zagórskiego. 28 lipca Grażyna Krajewska-Ambroziak, Jolanta Siry-Osmolińska i Rajmund Ambroziak, z istic cygańskim temperamentem zaprezentowali publiczności nadzwyczaj chętnie słuchane czardasze i romanse różnych kompozytorów. Po wypełnionej po brzegi sali można by sądzić, że program tego koncertu zachęcił do uczestnictwa w nim nawet najbardziej zagorzałych przeciwników muzyki tzw. poważnej.

4 sierpnia ponownie popisywała się młodzież. Tym razem były to utalentowane siostry Przybylskie: Joanna - fortepian i Honorata - skrzypce, grające utwory kompozytorów baroku i romantyzmu.

11 sierpnia miłośnicy muzyki gitarowej mogli wysłuchać szalenie nastrojowej gry Jana Oberbeka, artysty wywodzącego się z łódzkiego środowiska (obecnie mieszkającego w Krakowie), który wykonał

utwory między innymi takich kompozytorów jak J. Turina, H.V.Lobos, B.K. Przybylski. Przeglądając program festiwalu można śmiało powiedzieć, że organizatorzy zadbali o to, b wśród propozycji koncertowych mogli odnaleźć coś dla siebie słuchacze z różnych środowisk, o różnych zainteresowaniach. Bo też nie zabrakło nawet koncertu z muzyką ludową (18 sierpnia), której dźwięki słychać było chyba w całych Sokolnikach. Na zakończenie chcę zacytować motto z przedmowy do programu festiwalowego pióra J. Siry-Osmolińskiej mając nadzieję, że Muzyczne Lato będzie zdobywało coraz więcej "Duchowych Braci".

*Muzyko, muzyko, tyś jest zwiewna jak puch
Lecz czasem w twoich tonach czuć cierpienie i ból
Słychać grozę i strach
Miłość, co ma skrzydła jak ptak.
Tylko ten, kto to czuje, to nasz Duchowy Brat.*

Kamerton

Dziękuję panu, Panie Bolesławie!

Nasza gmina nie należy do najbogatszych: rolnictwo, trochę rzemiosła i usług, drobni wytwórcy. Nasi mieszkańcy, jak w wielu podobnych regionach, pracują ciężko żeby utrzymać siebie i swoje rodziny.

Zmęczeni codziennością, zmartwieni różnorodnymi kłopotami i przeciwnościami, bardzo rzadko znajdujemy czas na kontakt z kulturą i sztuką. Czy nie mamy takich potrzeb? A może brak nam wyobraźni? Czy poza zarabianiem pieniędzy nie mamy ochoty zrobić czegoś o tak, dla przyjemności? Okazuje się, że żyją wśród nas ludzie niespokojni, marzyciele-artycyści, uduchowione ptaki, dla których pieniądź - owszem, ale to nie jest cel, to środek do celu. Życie dla nich jest zbyt piękne, aby mamować je na pomnażanie dóbr doczesnych. Przecież można zrobić tyle pięknych rzeczy: zagrać coś, skomponować utwór, napisać wiersz lub namalować obraz. A w każdym takim małym arcydziełku umieścić kawałek swojego ducha niespokojnego. Dzieło przetrwa niejedną fortunę i nie zdewastuje się, nie zdewaluuje, przeciwnie - nabiera z czasem wartości. Kiedy spotykam takich ludzi zawsze jest to dla mnie duże przeżycie i potwierdzenie moich ideałów. Ostatnio rozmawiałem z rzeźbiarzem ludowym panem Bolesławem Grabskim, który od dawna mieszka w Leśmierzu, a urodził się 3 lipca 1910 roku we wsi Chorki. Zanotowałem tę rozmowę.

Red.: Jaki jest pana zawód?

B.G.: Jestem z zawodu kołodziejem. Robiłem bryczki, wolanty, koła, a w wolnych chwilach zajmowałem się rzeźbieniem w drewnie, które lubiłem od najmłodszych lat. Kiedy miałem lat dwanaście, pasłem krowy na wsi i rzeźbiłem laski, talerzyki, łyżki domowe - wszystko przeważnie z lipy. Po praktyce w zakładzie kołodziejskim w Łęczycy, gdzie terminowałem 3 lata, zostałem czeladnikiem i wtedy miałem trochę więcej czasu na rzeźbienie.

Strony 22 i 23

Red.: Co lubił pan rzeźbić najbardziej?

B.G.: Bardzo chętnie strugałem figurki religijne i dużo historycznych postaci. Również ludowe - jak na przykład diabeł Boruta.

Red.: Jak długo mieszka pan tu, w Leśmierzu?

B.G.: Od 1943 roku. W czasie wojny, za okupacji niemieckiej, zacząłem pracować w majątku, dzisiejszym PGR i przepracowałem tu aż do emerytury w 1975 roku.

Red.: Jak pan myśli, panie Bolesławie, dlaczego dzisiaj tak mało ludzi zajmuje się sztuką ludową - rzeźbą, malarstwem, muzyką?

B.G.: Wie pan... dzisiaj młodzi ludzie nie mają na nic czasu. Najpierw nauka, a później pogoń za pieniędzmi. Chyba też są tak wychowani w domu i w szkole. Nie są zainteresowani takimi pracami jak moje, które wymagają dużo spokoju i cierpliwości.

Red.: Brał pan udział w wielu wystawach i konkursach ogólnopolskich. Jakie są pana największe osiągnięcia?

B.G.: Moje rzeźby wystawiane były w Łęczycy, Łodzi, Toruniu, Radomiu, Warszawie itp. Wiele moich rzeźb, za pośrednictwem "Cepelii", wyjechało za granicę. Zdobywałem wiele nagród. Ostatnia była w 1990 roku w Warszawie na Ogólnopolskiej Wystawie Diabłów Polskich. Dostałem tam I nagrodę za rzeźbę *Kolegiata Tumka z diabłem Borutą*.

Red.: Jest pan od wielu lat członkiem Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie. Czym zajmuje się ta organizacja?

B.G.: Stowarzyszenie zrzesza twórców ludowych z całej Polski. Organizuje wystawy, konkursy, pośredniczy w kontaktach między artystami. Właśnie dostałem zaproszenie do wzięcia udziału w Ogólnopolskim Konkursie pt: "Święci Pańscy" organizowanym przez STL z okazji wizyty duszpasterskiej Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce. Chcę przygotować płaskorzeźby Matki Bożej Karmińskiej, Matki Boskiej Częstochowskiej i Chrystusa na Krzyżu.

Red.: Gdzie pan pracuje?

B.G.: Mam małą pracownię przy Gminnym Ośrodku Kultury w Leśmierzu, gdzie rzeźbię i przechowuję swoje prace, pamiątki, dyplomy i wyróżnienia. W 1988 roku, za całokształt pracy artystycznej, zostałem odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Pomimo swojego wieku rzeźbię jeszcze, ale nie tak dużo jak kiedyś. Czuję już te moje lata i palce mnie boją.

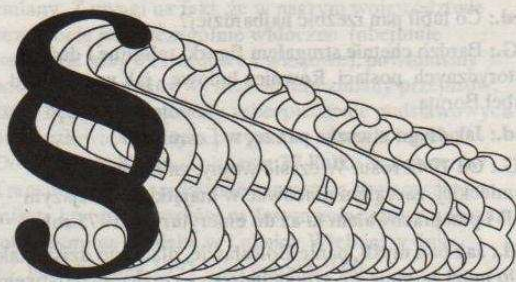
Pan Bolesław Grabski prowadzi mnie do swojej pracowni, gdzie oglądamy zbiór rzeźb, płaskorzeźb, figurek, dyplomów i odznaczeń. Z podziwem oglądam te wspaniałości wyczarowane dłutem i kozikiem z prostego, polskiego, lipowego drewna.

Panie Bolesławie, dziękuję panu!

Ros.

Od redakcji:

Z przyjemnością informujemy czytelników, że w sobotę 28 września br. w zamku w Opinogórze koło Ciechanowa, bohaterowi tego wywiadu wręczono nagrodę im. Oskara Kolberga - najwyższe wyróżnienie dla twórców amatorów.



bliżej prawa

Często osoby zamierzające rozpocząć działalność gospodarczą na własną rękę lub prowadzący już działalność, mają kłopoty finansowe. Zainteresowani nie zawsze wiedzą jak zdobyć środki finansowe. W kolejnych wydaniach "Gminniaka" w rubryce *Bliżej prawa* chcę Państwu przedstawić źródła finansowania działalności gospodarczej. Obejmować one będą kredyty złotówkowe i dewizowe.

Podstawowym warunkiem uzyskania kredytu z banku jest posiadanie zdolności kredytowej, tzn. zdolności do spłaty zaciągniętego kredytu wraz z odsetkami. Potencjalny kredytobiorca jest zobowiązany do przedłożenia dokumentów i informacji niezbędnych dla oceny tej zdolności. Szczegółowe kryteria oraz zakres wymaganych informacji są najczęściej uzależnione od wysokości kredytu. Obejmują one na ogół:

- określenie potrzeby realizacji planowanego przedsięwzięcia
- przedstawienie analizy finansowej
- przedstawienie możliwości spłaty kredytu i odsetek
- pozycję na rynku, czyli określenie popytu krajowego ewentualnie zagranicznego, podpisane umowy handlowe

Ponadto kredytobiorca jest obowiązany przedstawić zabezpieczenie spłaty kredytu. Najczęściej spotykane formy zabezpieczenia to:

- ustanowienie hipoteki na nieruchomościach
- poręczenie osób
- zastaw na rzecz banku
- gwarancje innych banków

Kredyty dewizowe mogą być przeznaczone wyłącznie na zakupy za granicą, ale ich oprocentowanie jest niewielkie i waha się w granicach 10 - 14% w skali rocznej. Wysokość oprocentowania kredytów złotówkowych jest uzależniona od stopy oprocentowania kredytu refinansowego, ustalonej przez

NBP. Aktualna stopa oprocentowania kredytu finansowego wynosi 40%. Banki komercyjne udzielają kredytów oprocentowanych powyżej 40%.

Pierwszym z prezentowanych kredytów jest **pożyczka Rządu Francuskiego**. Kredyt ten przeznaczony jest na finansowanie projektów związanych z rozwojem produkcji dystrybucji i usług, przy czym preferowane są przedsięwzięcia proeksportowe i antyimportowe. Można nim finansować część udziału kapitałowego francuskiej lub polskiej osoby fizycznej lub osoby prawnej, która ma być udziałowcem firmy joint-venture, część kapitału obrotowego joint-venture oraz zakupy dóbr i usług francuskiego pochodzenia dla joint-venture.

Wysokość kwoty jest umowna. Okres kredytowania wynosi 10 lat przy karencji 3,5 roku. Spłata kredytu następuje w 13 równych ratach półrocznych. No i najważniejsze - oprocentowanie tylko 4,5%

Wszyscy zainteresowani tym kredytem mogą zgłaszać się do Banku Rozwoju Eksportu, Łódź, ul. Piotrkowska 148, tel. 36-38-33 w. 2477.

A teraz dla odmiany **kredyt złotówkowy dotowany z Europejskiego Funduszu Wsi Polskiej**. Przeznaczony jest na działalność inwestycyjną w dziedzinach:

- poprawa jakości mleka i jego przetworów
- przechwalnictwo i przetwórstwo zbożowe
- rozwój handlowej dystrybucji i środków do produkcji rolnej

Kredyt ten mogą otrzymać podmioty gospodarcze działające w sferze rolnictwa, przechwalnictwa i przetwórstwa rolnego.

Wielkość otrzymanych środków jest umowna, ale nie może przekroczyć 70% wartości kosztorysowej inwestycji.

Oprocentowanie tego kredytu wynosi 0,9 stopy oprocentowania kredytu refinansowego.

Kredyt ten udzielany jest przez Bank Gospodarki Żywnościowej, Łódź, ul. Piotrkowska 57, tel. 32-54-70 oraz banki spółdzielcze.

Za miesiąc przedstawię Państwu dalsze źródła kredytowania działalności gospodarczej w Polsce.

kronika policyjna

1 lipca. Ob. B.L. zgłosił kradzież samochodu Trabant. Policja ustaliła, że B.L., prowadząc "rzekomo" ukradziony samochód, uszkodził go w Parzęczewie. Być może B.L. planował uzyskać odszkodowanie od firmy ubezpieczeniowej. W dniu wypadku B.L. był pod wpływem alkoholu. Czekają na rozprawę sądową.

1 lipca. W jadącym z dużą prędkością Starą na trasie E1 obok Wróblewa, uderzył Fiat 125p. Kierującego Fiatem odwieziono do szpitala. Jak ustalono, B.K. pożyczył samochód i po spożyciu alkoholu siadł za kierownicą.

1 lipca. Do sklepu PSS przy ul. Listopadowej próbował włamać się J.S. Dzięki pomocy społeczeństwa złodziejowi ze sklepu nie udało się nic wynieść, natomiast wyprowadziła go stamtąd policja.

15 lipca. Na drodze Boczki-Leśmierz prowadzący Starą, by uniknąć zderzenia z nadjeżdżającym z przeciwka samochodem ciężarowym, wjechał do rowu. Star się przewrócił, a wiezione nim 4 krowy zginęły. Kierowca winny wywrotki zbiegł. Miał jednak pecha i rozpoznany został przez kierującego Starą aż w Piotrkowie. Odpowie za spowodowane straty (20 mln za uszkodzenie Stara i 18 mln za bydło).

15 lipca. W.M. dokonał, na oczach kupujących i sprzedających, zuchwałej kradzieży zegarka handlującym Rosjanom. W.M. zatrzymano dzięki pomocy obecnych na targowisku. Inny amator radzieckiego aparatu do golenia 26 lipca został zatrzymany przez policjanta z Łęczycy.

23 lipca. Wypadek w Pyrzycach. O godz. 23.00 kierujący motorem Jawa potrafił pieszego. Z urazami głowy i nogi pieszy został odwieziony do szpitala.

1 lipca. Dyrektor PGR zatrzymał nietrzeźwego kierowcę ciągnika Ob. S.S. Podejrzewano go o kradzież paliwa, co potwierdził pełny zbiornik jego pojazdu (brak 41 l paliwa).

29 lipca. Czwórka młodych mieszkańców Ozorkowa pobila dotkliwie i okradła w parku miejskim parę narzeczonych. Dwóch sprawców chulińskiego czynu już ustalono. Byli to A.D. i K.F. - skradli blisko 2 mln zł.

29 lipca. Zatrzymano "sprytnego" nieletniego P.F. Młodzian z kilku wypożyczalni kaset video wypożyczył kasety, by za bezcen sprzedawać je przygodnym kupującym. Policja ustaliła, że manewru tego dokonał minimum 8 razy.

29 lipca. Pracownikowi piekarni zniszczył się cały wypiek znajdujący się w piecu. Właścicielka piekarni Ob. J.P. zgłosiła sprawę do rozstrzygnięcia policji, bowiem jej zdaniem Ob. E.Sz. uczynił to celowo. Argumenty J.P.: był to pierwszy przypadek zniszczenia wypieku; pracownik E.Sz. został tego dnia zwolniony z pracy.

30 lipca. Okradziono kolejny raz sklep w Solcy Wielkiej.

Straty 22 mln zł.

2 sierpnia. Pijany łodzianin A.S. bez prawa jazdy wsiadł do "malucha" i nie ustąpił przejazdu innemu "maluchowi". Do wypadku doszło w Solcy Wielkiej. Straty 10 mln zł.

4 sierpnia. Kolejny pożar w mieszkaniu słynnego mówcy przystankowego Z.T. Pan Z.T. zapomniał, że wstawił obiad. Przy okazji "podgrzał" sąsiadów.

8 sierpnia. Kolejne włamanie do sklepu w Maszkowicach. Straty 8 mln zł.

9 sierpnia. O wyczynach grupy młodocianych przestępców można napisać już książkę kryminalną. Zastanawia nas jedno: ci młodzi ludzie wykazują pełną niepoprawność, a władze sądowe zupełnie się ich, kilkumiesięczną już, aktywnością przestępczą zupełnie nie przejmują. Oto ostatnie, zarejestrowane przez policję fakty: T.B. i D.D. postanowili zaimponować poznanym w Chodczu panienkom i w tym celu skradli Fiata 126p. Po drodze do Chodcza dosiedli się A.D. i brat D.D. - P.D. Nie mieli pieniędzy na zabawę, więc okradli dwa kioski w okolicy Chodcza. Na drodze do miejscowości, w której mieszkały dziewczyny "maluch" się zepsuł. Zdenerwowana tym faktem grupa rozbiła całkowicie samochód niszcząc dosłownie wszystko, łącznie z karoserią. Pieniądze z kradzieży po kilku dniach się skończyły. T.B. wrócił więc do Ozorkowa by ukraść dziadkowi 28 mln zł i siedem złotych pierścionków. Tu jednak T.B. szczęście opuściło i został zatrzymany przez policję.

10 sierpnia. Na skrzyżowaniu E1 z ul. Gębicką, kierujący Skodą S.W. uderzył w tył motocykla Jawa. Pasażera motocykla przewieziono do szpitala.

11 sierpnia. W tym samym miejscu kierujący Żukiem w czasie skrętu w lewo nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu Mercedese. Doszło do zderzenia. Straty 17,5 mln zł.

13 sierpnia. Ob. K.K. z Solcy zgłosiła na policję, że prywatna firma ze Zgierza "Max" pobrała dwie zapłaty za tę samą usługę. Jak ustalono, M.W. właściciel firmy, by nie płacić podatków, dawno ją już wyrejestrował, a w nagrodę czeka go rozprawa skarbową.

14 sierpnia. Zespół Szkół Zawodowych w Ozorkowie zawarł umowę z PGR w Leśmierzu dotyczącą wakacyjnych praktyk swych uczniów w warsztatach PGR. Dwóch uczniów samowolnie zmieniło miejsce praktyk przenosząc się do SKR w Ozorkowie. Uczeń T.Cz. wraz z mechanikiem J.K. naprawiali kombajn i już po zakończeniu pracy T.Cz. wszedł pod maszynę. W tym momencie oberwał się heder i spadł T.Cz. na plecy. W wyniku wypadku nastąpiło złamanie dwóch kręgów kręgosłupa. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie, by ewentualnie ustalić zakres odpowiedzialności Ob. J.K.

15 sierpnia. Na skutek zwarcia w rozruszniku spłonął Polonez Ob. W.K.

17 sierpnia. Następnym wypadkiem w Sierpowie. Prowadzący Liaza Czech F.U. najechał na Golfa kierowanego przez W.P.

ze Świnoujścia. Zginął jeden z pasażerów Golfa, a trzy inne osoby znalazły się w szpitalu.

19 sierpnia. Na zabawie w Solcy Wielkiej dotkliwie pobito Ob. Z.M. Sprawcami pobicia byli M.K. i P.P. ze Śliwnik. Z.M. stracił dwa zęby, złamano mu nos i stwierdzono urazy czaszki.

22 sierpnia. W październiku ub. roku fodzianin A.C. zawarł umowę z mleczarnią na dostawę jej produktów do jego sklepu. A.C. splajtował i do chwili obecnej winien jest mleczarni 14 mln zł.

27 sierpnia. Mieszkaniec Sokolnik Parceli Cz.O. dokonał czynu nierządnego na chorej umysłowo mieszkance Ozorkowa.

31 sierpnia. Pecha mają jadący trasą E1 przy skrzyżowaniu z ul. Gębicką. Tym razem nie uszanował znaku "stop" kierujący Żukiem E.Sz. i uderzył w Toyotę. Straty 83 mln zł.

4 września. Policja zlikwidowała nielegalną bimbrownię u Ob. P.W. Zarekwirowano 5 l alkoholu, aparaturę i 30 l zacieru.

5 września. Kierujący w stanie nietrzeźwym Syreną Ob. A.I. uderzył w Fiata 126p. W wyniku tego wypadku dwie osoby odwieziono do szpitala.

9 września. W ozorkowskim lasku przy boisku TKKF nietrzeźwy kierowca A.G. uderzył w drzewo. W wyniku wypadku pasażerka R.G.z urazami głowy odwieziona została do szpitala.

Ozorkowska policja wykryła gang młodocianych złodziei. Ze względu na dobro śledztwa szczegóły podamy po zakończeniu dochodzenia.

20 września. Anonimowy rozmówca zadzwonił do Komendy Policji w Parzęczewie informując o dokonywanym włamaniu do sklepu w Bibianowie. Natychmiastowa akcja policji udaremniła włamanie. Włamywacza zatrzymano.

30 września. Dzięki sieci alarmów zainstalowanych w domkach letniskowych w Sokolnikach Lesie informujących policję o każdorazowym włamaniu, 30 września ujęto na gorącym uczynku 3 włamywaczy. W roku ubiegłym policja zarejestrowała 102 włamania do tychże domków, a w b.r. do dnia dzisiejszego - 9. Może mieszkańcy Rosanowa i Grotnik pomyśleć o podobnym zabezpieczeniu własnych domków?



ZE SPORTU

8 września na stadionie GLKS "Polonia" w Andrespolu odbyła się Wojewódzka Spartakiada Wsi Województwa Łódzkiego. Gminę Ozorków reprezentowali zawodnicy Ludowych Zespołów Sportowych. W klasyfikacji ogólnej nasza reprezentacja zajęła VI miejsce. Najwyższe lokaty osiągnięto w następujących konkurencjach:

1. Skok w dal mężczyzn - Złoty Medal - **Daniel Kona**
2. Sztafeta mężczyzn 4x400 - Srebrny Medal - **Daniel Kona, Marek Domagała, Zbigniew Błachowicz, Bogusław Gieraga**
3. Piłka siatkowa mężczyzn - Brązowy Medal - **Kazimierz Zelek, Marek Kuzera, Daniel Kona, Sławomir Pietrasik, Marek Miłski, Zbigniew Błachowicz, Tomasz Karolak**
4. Szachy kobiet - Brązowy Medal - **Jolanta Kujawa**

We wrześniu rozpoczęła się runda jesienna rozgrywek piłkarskich sezonu 91/92. Z naszej gminy w rozgrywkach klasy B udział bierze drużyna LZS "Orzeł" Wróblew. W rozgrywkach klasy C biorą udział 3 drużyny: LZS Helenów, LZS Czerchów i LZS Tkaczew. Po zakończeniu rundy podamy wszystkie wyniki poszczególnych drużyn.



Przedstawiamy Paręczew

jego historię...

Pierwsze wzmianki o Paręczewie spotykamy w kronice benedyktyńskiego mnicha Galla Anonima. Gall, będąc kilka razy na początku XII wieku w Księstwie Łęczyckim, wspominał w kronice, że nad rzeką Gnidą na terenie Księstwa istnieje osiedle o słowiańskiej nazwie Parzniczew. Inny dziejopisarz, biskup krakowski Wincenty Kadłubek, który przebywał w Łęczycy podczas zjazdu w 1180 roku, wymienia nazwę Parnyczew. Choć autorzy zapisują w swoich księgach dwie różne, na pierwszy rzut oka nazwy, to ze względu na dokładne określenie graficzne można przypuszczać, że zarówno Gall jak i Wincenty Kadłubek wymieniają tę samą miejscowość - Paręczew.

Pierwsza wzmianka o istnieniu osady Paręczew pochodzi z 1098 roku, kiedy to lustrację osiedla przeprowadził Bolesław Krzywousty. Monarcha zażądał od mieszkańców Paręczewa rocznie 100 beczek smoły i 200 sztuk wysuszonego mięsa z upolowanej dziczyzny, ponadto mieszkańcy Paręczewa mieli stały obowiązek warzenia smoły potrzebnej do celów wojennych. Majątek Piaskowice odsyłał rocznie 50 sztuk koni wraz z 600 garncami owsa i odpowiednią liczbą wozów siana.

Najstynniejszy polski dziejopisarz Jan Długosz w swojej kronice zapisał, że osada Paręczew w dobrach arcybiskupów gnieźnieńskich (od 1180 roku) na ziemi łęczyckiej liczyła za czasów Kazimierza Wielkiego ponad 1000 mieszkańców.

Jedną z najważniejszych dat w wielowiekowej historii Paręczewa jest rok 1370, kiedy to król Kazimierz Wielki nadał osadzie Paręczew prawa miejskie. Nadany przywilej zobowiązał sołtysa do przeniesienia Paręczewa na prawo niemieckie wg wzoru średzkiego. W skład Paręczewa weszły dwie sąsiednie wsie: Piaskowice i Wielka Wieś. Cały obszar wraz z gruntami rolnymi mieszkańców, pastwiskami i łąkami oraz lasami miejskimi wynosił ponad 120 łanów staropolskich, tj. około 2040 ha.

W XVI wieku Wojciech Piaskowski, właściciel Piaskowic, otrzymał od króla Zygmunt Augusta dla miasta Paręczewa modrzewiowy kościół św. Rocha, który zachował się do naszych czasów i stoi obecnie na cmentarzu.

Po drugim rozbiórce Polski w 1793 roku Paręczew znalazł się w zaborze pruskim, w prowincji zwanej Prusy Południowe (Wielkopolska, Ziemia Łęczycka i Sieradzka, część Mazowsza i Kujawy).

W latach 1807-1815 Ziemia Łęczycka - a wraz z nią Paręczew - wchodziła w skład Księstwa Warszawskiego, natomiast po Kongresie Wiedeńskim

stała się częścią Królestwa Polskiego.

W 1867 roku władze carskie odebrały prawa miejskie Paręczewowi, kasując jednocześnie jego targi i jarmark. Paręczew stał się osadą rolniczą; liczył 189 domów mieszkalnych i 1274 mieszkańców.

W 1907 roku władze rosyjskie powiatu łęczyckiego wyraziły zgodę na otwarcie pierwszej w historii Paręczewa szkoły elementarnej z jednym nauczycielem, a od 1911 roku - z dwoma. Jednak z chwilą wybuchu I wojny światowej szkoła została zamknięta.

Tragiczną datą dla Paręczewa było wkroczenie Niemców. Wraz z większą częścią woj. łódzkiego został on włączony do Rzeszy. Ale duch oporu nie upadł. Od 1942 roku do końca wojny działała AK. Paręczew wyzwoliły wojska sowieckie I Frontu Białoruskiego 19 stycznia 1945 roku.

Po zakończeniu wojny i powstaniu Polski Ludowej urząd gminy w Piaskowicach został zlikwidowany i decyzją władz przeniesiony do Paręczewa. Obecna siedziba Urzędu Gminy znajduje się w Paręczewie przy ul. Południowej 1.

*Opracował Grzegorz Manista
na podstawie książki Jana Wiktora
"Paręczew - dzieje osady i gminy"*

...i dzień dzisiejszy

Obecnie obszar gminy Paręczew wynosi 10.351 ha, z tego na użytki rolne przypada 7.752 ha, z czego 6.435 ha znajduje się w rękach indywidualnych rolników. Gruntów ornych jest na obszarze gminy 6.385 ha, w tym 5.334 ha w gospodarstwach indywidualnych. Gmina posiada 1.492 ha lasów, z czego 823 ha to lasy państwowe. 5633 mieszkańców gminy mieszka w 44 wsiach, które podzielono na 22 sołectwa. Sam Paręczew ma 666 mieszkańców.

W wyborach samorządowych 27 maja 1990 roku wybrano Radę Gminy, w skład której wchodzi 18 radnych. Rada powołała trzy komisje stałe: Komisję Rozwoju Gospodarczego Gminy, Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska; Komisję Oświaty, Kultury, Zdrowia, Sportu i Rekreacji oraz Komisję d/s Samorządu, Praworządności i Demokracji. Organem wykonawczym jest Zarząd Gminy. Zgodnie z treścią uchwały Rady Gminy z 18 czerwca 1990 roku Zarząd Gminy Paręczew liczy, prócz wójta, cztery osoby. Już ponad rok Rada Gminy jest gospodarzem terenu i wiele się w tym czasie zmieniło. Przede wszystkim zreorganizowano Urząd Gminy i jednostki podległe Radzie Gminy. Zmniejszono zatrudnienie, które w administracji (w roku 1990) wynosiło 41 osób. Obecnie jest to 20,5 etatu i 2,5 etatu obsługi. Zadania powierzone realizowane są w ramach 2,5 etatu. Środki finansowe refunduje Urząd Rejonowy

w Zgierzu. Natomiast zadania zlecone przez administrację rządową wykonuje blisko połowa pracowników (około 7 etatów). Środki finansowe na te zadania łoży administracja rządowa.

W wyniku reorganizacji uzyskano dodatkowe lokale, które oddano w najem PZU, WOPR Bratoszewice, PSL, Solidarność RI. Wygospodarowano także lokal dla Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i archiwum. Ośrodek Pomocy Społecznej utworzono uchwałą Rady Gminy z 9 października 1990 roku. OPS przyznaje zasiłki stałe, celowe, zwrotne, zapomogi, renty socjalne, bezpłatne świadczenia lecznicze, pomoc rzeczową, refunduje obiady dla dzieci.

Utworzone Gminne Przedszkole, które działa od 1 stycznia 1991 roku.

Połączono organizacyjnie Gminną Bibliotekę Publiczną w Parzęczewie z Gminnym Ośrodkiem Kultury i utworzono Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Parzęczewie.

Wydano 106 koncesji na prowadzenie działalności gospodarczej. Są to 4 sklepy spożywczo-przemysłowe, 2 sklepy przemysłowe, naprawa sprzętu RTV, szewstwo, magiel, ślusarstwo, 2 punkty gastronomiczne.

Wydano 35 decyzji o zamknięciu działalności gospodarczej na wniosek zainteresowanych.

Podjęto działania w sprawie prywatyzacji lokali sklepowych w Opolu i Parzęczewie użytkowanych dotychczas przez Gminną Spółdzielnię "Samopomoc Chłopska". Sprywatyzowano już sklep we wsi Śniatowa.

W progi Urzędu Gminy zawitała również komputeryzacja. Komputer wykorzystywany jest do obliczania wymiaru podatku rolnego, podatku od nieruchomości, składki emerytalnej.

Aby usprawnić łączność podjęto rozmowy z przedstawicielami Polskiej Poczty w sprawie zainstalowania automatycznej centrali 500-numerowej i perspektyw rozbudowy sieci telefonicznej w gminie Parzęczew.

Na mocy ustawy emerytalnej przekazano na własność 51 działek o łącznej powierzchni 11.65 ha, w tym 13 działek wraz z budynkami (dla 30 rolników-emerytów), a także sprzedano rolnikom 3 działki z Państwowego Funduszu Ziemi.

ustawa z 20 grudnia 1990 roku "O ubezpieczeniu społecznym rolników" poszerzyła zakres świadczeń pieniężnych dla rolników. Według nowych rozwiązań ustawowych, rolnik osiągający wiek emerytalny (60 lat kobieta, 65 lat mężczyzna) lub mający ustaloną grupę inwalidzką (co najmniej III grupa ze stwierdzeniem całkowitej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym) może pobierać emeryturę lub rentę w części składkowej, nie zaprzestając prowadzić gospodarstwa rolnego; może korzystać z zasiłku chorobowego z tytułu każdej samoistnej choroby, jeżeli przedstawi zwolnienie lekarskie za co najmniej 30 dni.

Od początku roku wpłynęło do Urzędu Gminy 51 wniosków o emeryturę i renty dla właścicieli gospodarstw rolnych, z tego 47 osób już od stycznia 92 r. skorzysta z części składkowej emerytury bez

wyzywania się gospodarstwa.

Nowym świadczeniem pieniężnym wynikającym z ustawy jest zasiłek chorobowy. Ze świadczenia tego skorzystało 14 objętych ubezpieczeniem mieszkańców naszej gminy.

Wybrano lokalizację odwiertu studni głębinowej pod budowę wodociągu we wsi Ignacew. Rozpoczęto już budowę wodociągu we wsi Śliwniki oraz zlecono wykonanie dokumentacji technicznej na budowę wodociągu we wsi Żelgoszcz. O tym, jak duże znaczenie w gospodarstwie ma bieżąca woda, nikogo nie trzeba przekonywać, dlatego rolnicy z niecierpliwością czekają na zakończenie tych prac. Wykorzystując szlak z Ozorkowa, Zgierza i Aleksandrowa wyremontowano nawierzchnię szlakowej drogi przez wieś Orla długości 3 km. Naprawiono także nawierzchnie innych dróg o łącznej długości około 10 km.

Rozpoczęto remont nawierzchni asfaltowej na odcinku Parzęczew-Ozorków.

Przeprowadzono kapitalny remont mostu na Bzurze w Radziborzu i wsi Chociszew.

Trwają prace wykończeniowe w sali gimnastycznej szkoły podstawowej w Chociszewie.

Remontowany jest Dom Kultury i dach na budynku agronomówki w Parzęczewie.

Po remoncie jest budynek mieszkalno-użytkowy w Opolu.

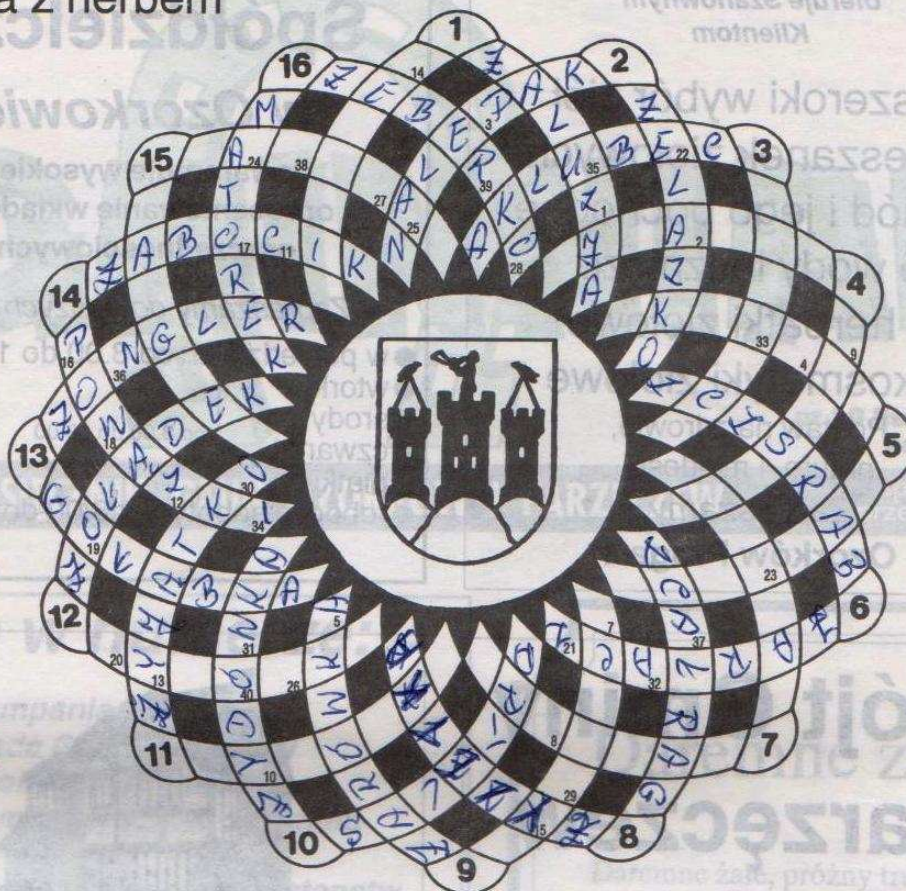
Przystąpiono do kontynuacji budowy Ośrodka Zdrowia w Parzęczewie.

Ogłoszono przetargi na budowę odwiertu studni głębinowej w Chrzastowie, rozbudowę zbiornika wodnego w Parzęczewie i budowę wodociągu we wsi Żelgoszcz.

Red.



Rozeta z herbem



Prawoskrętnie:

1. Zwijana krata zabezpieczająca wystawę lub drzwi sklepowe
2. Miało duszę
3. Napęd
4. Bylina z rodziny azaliowatych
5. Największa z ważek
6. Rekin, ..., ludojad
7. Pływak stylu klasycznego
8. Nożyk do golenia
9. Wynalazek Edisona
10. Wyznawczyni judaizmu
11. Drobne zwierzątko
12. Część przewodu pokarmowego
13. Artysta cyrkowy
14. Zdrobniale - przypinany na piersiach do sukni lub męskiej koszuli
15. Zdrobniale - gigolo (fordanser)
16. Część kaloryfera

Lewoskrętnie

1. Nicodłęczny u Chaplina
2. Duchowny wojskowy
3. Nasionko tulipana
4. Rozwiązanie
5. Przezroczysta substancja głównie żywiczna stosowana w malarstwie do powlekania obrazów olejnych i temperowych
6. Czerwony, biały, z uszkami
7. Cztery kwarty
8. Odmiana gołębia domowego lub ręczna broń palna
9. Krzykacz
10. Amonowa lub wapniowa
11. Sorek
12. Jaskółka - gniazda lepi wewnątrz budynków
13. Samica ptaka pokoju
14. Cmentarz dla zasłużonych w stolicy
15. Kowalik
16. Koziołek

Odgadnięcie nazwy miejscowości na podstawie herbu zamieszczonego wewnątrz rozety jest początkiem hasła.

Drugą część hasła dadzą litery uszeregowane od 1 do 41.

Dla ułatwienia: miejscowość ta w przeszłości posiadała prawa miejskie i jest położona w województwie łódzkim.

Wszystkie odgadnięte wyrazy prawoskrętne zaczynają się od tej samej litery.

Rozwiązanie samego hasła prosimy nadsyłać pod adresem: Zarząd Gminy Parzęczew ul. Południowa 1 95-045 Parzęczew w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Do rozlosowania trzy nagrody książkowe ufundowane przez wójta gminy Parzęczew.

Sklep Zielarski

oferuje Szanownym
Klientom

- szeroki wybór ziół i mieszanek ziołowych
- miód i jego pochodne
- wody lecznicze
- herbatki ziołowe
- kosmetyki ziołowe

Postaw na zdrowie,
naturę i młodość!

Zapraszamy
Ozorków Praga 1

Bank Spółdzielczy

w Ozorkowie

gwarantuje wysokie
oprocentowanie wkładów
oszczędnościowych

Zapraszamy do naszych kas!

- w poniedziałki od 8.00 do 17.00
- wtorki
- środy
- czwartki
- piątki
- robocze soboty od 8.00 do 12.00

} od 8.00 do 18.00

Wójt Gminy Parzęczew

ogłasza konkurs na żarty rysunkowe
związane z życiem gminy
Parzęczew.

Prace prosimy przysyłać pod
adresem:

Wójt Gminy
ul. Południowa 1
95-045 Parzęczew

Przewidziane
atrakcyjne nagrody



Sprzedam dom
z ogrodem
2000 m²
i zakładem
betoniarskim w Piątku

Wiadomość: Andrzej Blewązka
Piątek ul. Łowicka 11

REDKACJA: 95-044 Leśmierz, Gmina Ozorków, Gminny Ośrodek Kultury, tel. 18-74-79

Redaguje społecznie zespół: redaktor naczelny - Stanisław Garczyński tel. 18-74-79 GOK, redaktor odpowiedzialny - Andrzej Leja tel. 18-74-92
Szkoła w Leśmierzu, sekretarz redakcji - Teresa Chmielecka, redakcja: Paweł Grzelak - Solca Wielka 52, pracuje w bibliotece w Solcy Wielkiej,
Marzenna Mickiewicz tel. 18-15-72 Szkoła Modlna, Jolanta Nejman - Urząd Gminy tel. 18-10-63, Ryszard Osmoliński - Sokolniki Las,
ul. Ks. Brzóska 5, Bogdan Smok - PGR Leśmierz, tel. 18-74-26.

Skład VECTOR, Łódź, tel. 32 74 48, Druk: